Nr. 126 — We Lwowie — Wtorek 8 Maja 1900. — Rok XXXX.

Redaktor naczelny:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika 7, parter (sklep), otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczór bez przerwy

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

PO SEJMIE.

Lwów d. 7 maja.

W zakończonej w sobotę sesyi sejmowej szczególnie wiele mówiło się o niezadowoleniu. Niektóre stronnictwa podniosły hasło niezadowolenia poniekąd do znaczenia programowego, uważając szerzenie i pielęgnowanie niezadowolenia w kraju za najdzielniejszy środek, mający je doprowadzić do ugruntowania swojego wpływu na ludność. Lecz najwięcej może powodów do niezadowolenia mają ci posłowie sami — i to bez względu na odcienia stronnictw, do których należą. Niektóre z przyczyn do ogólnego niezadowolenia zaznaczyliśmy już jak np. przykre uczucie, wynikające z powodu niemożliwości skuteczniejszej pracy, gdy krótkość wymierzonego sejmowi czasu zmusza sejm do nerwowego pospiechu w każdej robocie. W ostatnich dniach obejmowały porządki dzienne posiedzeń sejmowych po pięćdziesiąt i więcej numerów, a rozprawy przeciągały się w noc późną. Do tak pospiesznej roboty mógł jednak sejm przyzwyczaić się, bo przecież od początku jego istnienia tj. od lat czterdziestu, nie bywało inaczej. Lecz specyalnie tegoroczne rozprawy sejmowe nastręczały więcej niż którakolwiek inna sesya powodów do rozdrażnienia. Nigdy bowiem nie padało w sejmie tyle zjadliwych wymówek, żalów i groźb zawistnych w walce stronnictw, jak właśnie w tym roku. Są one tem przykrzejsze, iż inscenowano je w sali sejmowej widocznie na to głównie, ażeby z tych rekryminacyj ukuć broń do wichrzycielskiej agitacyi po za sejmem — że nadużywano przybytku reprezentacyi kraju ku podnoszeniu wpływu i popularności zawodowych wichrzycieli spokoju publicznego.

Realnym rezultatem tegorocznej sesyi — rezultatem bardzo niemiłym, ale koniecznym jest podniesienie dodatków do podatków na potrzeby krajowe. Wobec rosnących bardzo szybko wydatków na oświatę i na inne produktywne wydatki stało się to nieuchronną koniecznością. Bardzo wielu było za pokryciem niedoboru chwilową pożyczką w nadziei, że państwo odstąpi krajom pewne nowe źródła dochodów, aby umożliwić im poprawę ich finansów. Gdy jednak okazało się, że nadzieja ta tak rychło nie zostanie urzeczywistnioną, zdecydował się sejm obrać przykrzejszą i bardziej uciążliwą drogę podwyższenia krajowych dodatków do podatków, ażeby utrzymać budżet w równowadze na podstawie zupełnie realnej. Przy ciągłem zresztą podnoszeniu się budżetu wydatków skarbu krajowego potrzeba być na to przygotowanym, iż jeżeli kiedyś przyjdzie nawet do tego, że autonomia uzyska udział w pewnych dochodach, dotychczas wyłącznie na potrzeby państwa obracanych, jak np. w dochodach z akcyzy wódczanej i piwnej, albo w dochodach z podatku gruntowego, to zwiększone wydatki skarbu krajowego ów spodziewany przybytek dochodów z pewnością pochłoną. A wtedy trudniejby już było zdecydować się na podniesienie dodatków do podatków. Sejm z góry zaznacza, że chociaż Galicya wyawansowała już teraz do tego stopnia, iż ma w całem państwie najwyższe krajowe dodatki do podatków, to przecież woli to, niż ograniczać ofiarność ludności na cele publiczne kosztem powstrzymania kulturnego postępu kraju.

Zainicyowano w minionej sesyi także kilka spraw doniosłego znaczenia dla kraju, których załatwienie stanowcze należy jednak do przyszłości. Do takich spraw należy w pierwszym rzędzie wniosek pp. dr. Dunajewskiego i ks. Sanguszki w przedmiocie reformy gminy i reformy całego zarządu krajowego.

Łączy się z tem wniosek posła Potoczka, zmierzający do prostego skasowania obszarów dworskich i do przymusowego łączenia gmin słabych z silniejszemi. Wnioski te, jak wiadomo, odesłano do wydziału krajowego dla opracowania. Do ogromnego zapasu dotyczących tego przedmiotu dawniejszych wniosków i projektów, przybywa nowy materyał. A jeżeli marszałek kraju i wydział krajowy wynajdą jakąś drogę pośrednią do ominięcia przeciwieństwa interesów, kolidujących w tej niezmiernie trudnej sprawie, będzie to dziełem istotnie wielkiej doniosłości. Nie należy jednak zapominać, iż reforma gminy i w ogólności władz autonomicznych może być dopiero wtedy przeprowadzoną, gdy przez radę państwa przejdą uchwały co do reformy administracyi politycznej w kierunku zniesienia albo przynajmniej ograniczenia kosztownej i ociężałej dwoistości ustroju władz administracyjnych, podzielonych teraz na władze autonomiczne i państwowe. Sejm nasz nie będzie jednak temu winien, jeżeli dużo wody upłynie, zanim parlament państwowy będzie w stanie zajmować się podobnemi sprawami, które tylko w najgłębszym pokoju mogą dojrzewać.

Wnioski posłów krakowskich, zmierzające do ustawowych ułatwień tworzenia średnich posiadłości ziemskich niepodzielnych — t. zw. majoratów chłopskich i w ogólności do położenia pewnej tamy nieograniczonej podzielności gruntów, wywołały w kraju przesadną, do najwyższego stopnia roznamiętnienia rozdmuchiwaną kontragitacyę, a w sejmie również namiętną opozycyę — która doprowadziła nawet do pewnego rodzaju maleńkiej obstrukcyi. Z wielkiej chmury był jednak mały deszcz, ponieważ skończyło się na jednomyślnem uchwaleniu kompromisowego wniosku, który całą rzecz topi w aktach wydziału krajowego. Może lepiej byłoby, gdyby klub krakowski zbyt pospiesznie i bez porozumienia z innymi klubami prawicy tak drażliwego przedmiotu nie był poruszał — na własną rękę.

W zakresie spraw ekonomicznych powziął sejm szereg uchwał, które stać się powinny punktem wyjścia do rozległej akcyi poza sejmem — do akcyj w kraju i we Wiedniu: jak np. w sprawach budowy dróg wodnych, rozmaitych kolei lokalnych, rozszerzenia zakresu wykształcenia fachowego ludności rolniczej, ustawowego uregulowania ochrony lasów, reformy dotychczasowej organizacyi opieki kraju nad przemysłem i t. d. Dla wydziału krajowego i dla Koła Polskiego we Wiedniu dostarczają te uchwały nie mało zajęcia — oby z jak najlepszym skutkiem!

Po za zakresem rozpraw oficyalnych, toczyły się w łonie sejmu ostre walki o dwie kardynalne podstawy naszej polityki narodowej w kraju i w parlamencie państwowym, a mianowicie o nienaruszalność zasady solidarności na zewnątrz stronnictw narodowych, zjednoczonych w Kole Polskiem wiedeńskiem, i o wyborczy komitet centralny, który w kraju stoi na straży zasady solidarności stronnictw narodowych. Stronnictwa, które względy socyalne podporządkować pragną względom narodowym, ostro atakowały solidarność Koła Polskiego i komitet centralny. Na dwóch długich posiedzeniach sejmowego Koła Polskiego, stanęły oba obozy oko w oko przeciwko sobie. Daj Boże, ażeby dobra wola i wzajemna wyrozumiałość doprowadziły z czasem rozważniejsze żywioły w obozach do jakiegoś porozumienia w tym względzie, ku pożytkowi kraju i dla dobra sprawy narodowej!

O ile zaś w walkach stronnictw sejmowych była w grze polityka, to od wtorku przenoszą się one na inn, arenę — do Wiednia.

Niektórzy ze zwolenników wytaczania naszych sporów domowych w parlamencie państwowym przed obcymi i powoływania dziedzicznych wrogów naszego narodu na sędziów pomiędzy nami, nieraz przyznali się w sejmie, że im w głębi serca wstyd tej roli — zaiste nie bardzo honorowej. Czy się opamiętają? Mało mamy na to nadziei, znając moc wpływu ambitnych przewódzców galicyjskich kółek opozycyjnych w radzie państwa, którym o nic innego nie chodzi, jak tylko o utrzymanie się na stanowisku „prezesa" klubu — chociażby klubu, złożonego tylko z trzech posłów i nie mającego zresztą żadnej innej racyi bytu, jak tylko chyba tę jedną, ażeby mógł wybrać prezesa, wiceprezesa i sekretarza...

Ale — zamknijmy oczy na te aberacye „polityczne". Zabierzmy się tem raźniej do pracy w kraju — krzepmy się organicznie, a zdrowy i silny ustrój społeczny łatwo strawi różne niezdrowe objawy naszego życia publicznego. Na opętane szamotanie się rozzuchwalonych wichrzycieli, odpowiedzmy spokojną, świadomą celu, a raźną i gorliwą pracą dodatnią dla dobra w s z y s t k i c h k l a s społecznych!

Wspólna praca.

Lwów 7 maja.

Na obecną organizacyę centralnego komitetu wyborczego najbardziej krzyczą, jak wiadomo, radykali a liberalna grupka demokratyczna, licząc się z potrzebą „objawiania niezadowolenia" dla przypodobania się masom, wtoruje im w tym kierunku, starając się nawet ich prześcignąć. Większość sejmowego Koła Polskiego nie chcąc okazać odpornego stanowiska, wybrała na żądanie właśnie liberałów komisyę dla zbadania obecnej organizacyi centralnego komitetu wyborczego i zaproponowania ewentualnych zmian. Komisyi tej dano bardzo szerokie pełnomocnictwo, nie ścieśniając żadną rezolucyą pola jej działania. Naturalnie nie ma sposobu, aby komisya *in pleno*, składająca się z kilkunastu członków mogła regulamin komitetu centralnego strutynować i od razu zmiany zaprojektować. Pragnęła tedy wybrać subkomitet i chciała do niego powołać także reprezentanta klubu demokratycznego, ale członkowie tego klubu oświadczyli z góry, że do subkomitetu nie wejdą.

Z roczuleniem o tym objawie „wspólnej" pracy pisze *Słowo Polskie*. Czytamy tam: „Konserwa doznała rozczarowania. Wyobrażano sobie, że wybór trzech delegatów klubu demokratycznego do komisyi już ich ugłaska i skłoni do czynnego udziału w pracy komisyi, a następnie i czynnościach komitetu centralnego. Tymczasem demokracya nie dała się wziąć na czułe słówka. Gdy uczyniono wniosek wyboru ściślejszego komitetu do sprawy statutu komitetu centralnego, oświadczyli oni, że wyboru do tego subkomitetu nie przyjmą. Wywołało to pewną konsternacyę. Większość chciała koniecznie mieć w subkomitecie także i członków klubu demokratycznego — i zarówno w prywatnych pogadankach, jak na posiedzeniu komisyi, wywierała silny nacisk w tym kierunku. Chciała widocznie, żeby delegaci klubu demokratycznego samą pracą wspólną w subkomitecie już się zaangażowali, żeby czynny w tej robocie wzięli udział, a tem samem już sobie odwrót, jeżeli nie odcięli, to z pewnością bardzo utrudnili. To się nie udało.

„Pozycya „niewygodnych świadków" widocznie członkom klubu demokratycznego najbardziej przypadła do smaku, skoro się z niej ani na krok zepchnąć nie dali. Komisya zatem, zamiast subkomitetu, wybrała sprawozdawcę w osobie posła Skałkowskiego. Sprawozdawca ten przygotuje projekt statutu komitetu centralnego, a gdy projekt będzie gotów, każdy klub go otrzyma i będzie mógł, niezależnie od opinii swoich delegatów, powziąć decydującą uchwałę. Konserwatyści czują, że to odmówienie udziału w subkomitecie jest zapowiedzią tego, co dalej nastąpi. Sądzą, że łatwiej poszłaby sprawa w niepamięć, gdyby czynny udział w komitecie członków klubu demokratycznego był zapewniony. Ale członkowie klubu nie mogą brać na siebie odpowiedzialności za komitet centralny i jego wszelkie czynności".

Gdyby członkom klubu demokratycznego nie była komisya ofiarowała miejsca w subkomitecie, byłby powstał hałas, że liberałów nie dopuszcza się do „wspólnej" pracy — ale że im ofiarowano, więc odrzucili „wspólną" pracę, nie chcąc przez to „brać odpowiedzialności za komitet centralny".

Czy nie lepiej byłoby szczerze powiedzieć: nie chcąc zrzekać się na przyszłość możności dalszego ujadania na komitet centralny i solidarność Koła Polskiego we Wiedniu!?

Rozmowa z misyą boerską.

Lwów 7 maja.

Misya boerska odpłynęła do Ameryki z Boulogne. Na odjezdnem przewodniczący misyi Fisher przyjął sprawozdawcę londyńskiego *Daily Express*, który go wypytywał o cel podróży misyi i jej życzenia.

— Jeżeliśmy — oświadczył Fisher — popadli w zatarg z narodem angielskim, to nie przeto, iżbyśmy z nim zwady kiedykolwiek szukali. Przybyliśmy tutaj dla wybadania, czyby nie dało się skończyć wojny. Ani naród angielski, ani my nie pragnęliśmy jej, ale nas jednych i drugich zbałamucono i wpędzono w wojnę planem, obmyślanym dla zrobienia interesów politycznych i finansowych.

— Ale ultymatum?...

— Ultymatum zostało wydane w tem świętem przekonaniu, że zgładzić nas postanowiono. Sądziliśmy wówczas, że wszystkie nasze ustępstwa odrzucone zostały i że cokolwiekbyśmy ofiarowali, nic nie powstrzyma zamachu ku zniszczeniu naszej niepodległości i zaboru ziem naszych i wedle tego przeświadczenia postąpiliśmy.

Dopiero potem oświadczył ku naszemu zdumieniu wasz lord Salisbury, że Anglicy nie myślą o żadnym zaborze terytoryalnym, a wasz minister kolonij (Chamberlain) powiedział w parlamencie, że w swojej depeszy wrześniowej dziewięć dziesiątych warunków naszych przyjąć gotów. Gdyby te mowy wygłoszone zostały we wrześniu, a nie w październiku, to nigdy nie bylibyśmy ultymatu sformułowali.

Wobec tych więc – dodał Fisher — spóźnionych oświadczeń przybywamy, aby obaczyć, czyby nie dało się wojny zatamo

Lwow. gal. towarzystwo muzyczne.

(Sezon muzyczny 1899/900).

Dwojakie ma przed sobą zadanie lwowskie Galicyjskie Towarzystwo Muzyczne. Powinno się zająć wzorowo wychowywaniem młodzieży, muzykalnie uzdolnionej, nadawać jej zdolnościom muzycznym odpowiedni kierunek i należycie ją zaopatrywać we wstępne wiadomości muzyczne, będące podstawą dalszego kształcenia się — a powtóre powinno mieć na oku kształcenie ogółu częścią w muzyce już wykształconego, częścią dopiero dokładniej się kształcącego, przez zapoznawanie go z arcydziełami i zdobyczami literatury muzycznej.

Pierwsze zadanie pedagogiczne spełnia Towarzystwo Muzyczne przez utrzymywanie szkoły muzycznej (konserwatoryum) a omówienie działalności tej szkoły pozostawiam sobie na czas późniejszy. Dziś ograniczam się do rozpoznania tej drugiej części misyi Towarzystwa a mianowicie, o ile ono pojmuje kształcenie publiczności muzykalnej a zarazem, jak się stara o rozwój życia muzycznego u nas i czy umie mu nadać należyty kierunek?

Miarą wysokości muzykalnego wykształcenia każdego miasta jest wykonywanie arcydzieł literatury muzycznej, jakoteż nowszych zdobyczy z działu c z y s t o i n s t r u m e n t a l n e g o (dział operowy, który również jest miarą wykształcenia muzycznego, zostaje tutaj nietkniętym) w którym przedstawiciele muzyki klasycznej złożyli swe najwyższe idee i utorowali drogę, po której tyle utalentowanych muzyków z rozmaitym plonem dążyło i dążyć będzie do najwyższych celów. Wielkie produkcye orkiestralne są dla ruchu muzycznego niby rozłożyste, piękne drzewo dębowe, a wszelkie inne mniejsze produkcye orkiestralne, koncerty stowarzyszeń śpiewackich, popisy wirtuozów na tych lub owych instrumentach, śpiewaków koncertowych i t. p. stosownie do wysokości artyzmu, są jakby ozdobami girlandowemi z papieru na naturalnej zieleni tego drzewa i bez większego wrażenia przechodzą. Wielkie produkcye orkiestralne są dla sali koncertowej tem samem, czem są tragedye klasyczne dla szerszej sztuki dramatycznej.

We Lwowie jest Towarzystwo Muzyczne jedyną instytucyą, która może wykonać utwory z działu czysto instrumentalnego i rzeczywiście też wykonywa. Wszystko, cośmy z tego działu we Lwowie słyszeli, jest prawie wyłączną zasługą Towarzystwa Muzycznego. Jednakowoż nie da się zaprzeczyć, że z tą chlubną zasługą łączy się też inny obowiązek a mianowicie obowiązek wykonywania utworów tego działu w odpowiedniej ilości i w odpowiednim wyborze, któreby uwzględniały potrzeby publiczności i stopień ogólnego rozwoju muzycznego aż do czasów najnowszych.

Towarzystwo Muzyczne ma mieć przecież przed sobą cel dążenia do ideału sztuki. Dążyć do tego celu musi ono dwiema drogami: jedna dłuższa i trudniejsza t. j. stopniowe wytwarzanie kultury miejscowej, a więc szczepienie wśród publiczności muzykalnej ideału w historycznym jego rozwoju, od Palestriny i Bacha do Beethovena, Mendelssohna i Schumanna; druga zaś prosta przez zaznajamianie publiczności z dorobkiem najświeższej kultury europejskiej, a więc uwzględnianie muzyki dzisiejszej ze wszystkimi jej kwiatami, rozwichrzonymi w formie i ze wszystkiemi jej owocami, cierpkimi w smaku, a więc od Berlioza, Brahmsa i Liszta aż do Brucknera, Mahlera, Wagnera i Ryszarda Straussa.

Przypatrzmy się bliżej, w jaki sposób Towarzystwo Muzyczne pojęło swoje obowiązki?

Przez przeciąg całego sezonu muzycznego 1899/1900 mieliśmy cztery produkcye czysto instrumentalne czyli tak zwane „koncerty Tow. Muzycznego" a mianowicie w grudniu, lutym, marcu i maju. Program tych koncertów obejmował następujące utwory: Beethovena uwerturę do „Koryolana" i czwartą symfonię B-dur, Brahmsa serenadę D-dur, Czajkowskiego koncert skrzypcowy, Fibicha sielankę muzyczną pt. „Wieczorem", Griega tańce symfoniczne (2 razy), Mendelssohna symfonię szkocką, Mozarta uwerturę do „Fletu czarodziejskiego" i symfonię g-moll, Saint-Saensa oratoryum „Noel" Schuberta wyjątki z baletu „Rozamunda", Schumanna uwerturę „Genowefa" i Żeleńskiego „romans" na wiolonczelę solową i „polonez" na orkiestrę. Dwa wieczory kwartetowe na razie pomijam.

Zestawiając szczegółowy program przekonujemy się najpierw, iż na cały rok mieliśmy tylko trzy (!) symfonie (Beethovena, Mendelssohna i Mozarta), jak gdyby był ich brak. Symfonie są przecież największą naszą zdobyczą na polu muzyki czysto instrumentalnej i powinne one zajmować stałe miejsce na programie każdorazowego koncertu orkiestralnego, ze szczegółowem uwzględnieniem trzech najważniejszych przedstawicieli tego działu muzycznego, Haydna, Mozarta i Beethovena. Ze symfoników powinien wogóle częściej zjawiać się na programie Beethoven aniżeli każdy inny kompozytor, a szczególnie powinien mieć pierwszeństwo przed nowszymi kompozytorami, niedorosłymi jeszcze do klasyków, a tem mniej mogącymi być do Beethovena przyrównywanymi. Mam tu na myśli powtórzenie „Tańców symfonicznych" E. Griega na dwóch z rzędu po sobie następujących koncertach Towarzystwa Muzycznego. Chociaż i sam hołduję nowemu, modernistycznemu kierunkowi muzycznemu, do którego i Griega zaliczać należy, nie widzę mimo to potrzeby przy tak szczupłej (4!) ilości orkiestralnych produkcyj i w tak krótkim przeciągu czasu na koszt Beethovena ustępować miejsca kompozycyom Griega. Wprawdzie wielkość talentu Beethovena wcale tem naruszoną nie będzie, jeśli na cztery koncerty orkiestralne przypadają dwa razy Griega „Tańce symfoniczne" a tylko raz jeden (!) symfonie Beethovena, z których nawet w tym sezonie grana czwarta (B-dur), najsłabsza z jego dziewięciu symfonii, wyżej stoi od „Tańców symfonicznych" Griega, ale taki układ programu nie świadczy korzystnie o kierownictwie tych koncertów, a co więcej jest połączony z uszczerbkiem rozwoju naszego życia muzycznego wobec tak małej ilości koncertów orkiestralnych.

Korzyść, jaką się odnosi przez powtórzenie wspomnianej kompozycyi Griega, niczem nie jest wobec faktu, iż na cały rok słyszymy tylko jedną (!) symfonię Beethovena. Miała wprawdzie dyrekcya Tow. Muz. na celu wystudyowanie symfonicznego utworu (fantazyi) Beethovena, ale nagle musiała od tego zamiaru odstąpić. Jeśli więc brak (?) czasu nie dozwalał na wystudyowanie innej symfonii Beethovena, to byłoby odpowiedniejszem powtórzyć czwartą jego symfonię, raz już wystudyowaną, albo nawet raczej powtórzyć, również w tym sezonie graną symfonię (g-moll) Mozarta, aniżeli bezpotrzebnie powtarzać Griega.

Dalsze zestawienie szczegółowego programu czterech koncertów wskazuje nam, że k l a s y c y muzyczni zastąpieni byli czterema utworami, a to tylko dwaj klasycy Mozart i Beethoven; każdy z nich jedną symfonią i jedną uwerturą — trochę za skromne to wobec ilości ich arcydzieł klasycznych! Ale gdzie jest reszta klasyków jak Bach, Händel i Haydn? O nich Towarzystwo muzyczne chyba nie zapomniało?!

Szkoła r o m a n t y c z n a reprezentowana była symfonią Mendelssohna, Schumanna uwerturą „Genowefa" (byłaby odpowiedniejsza uw. do „Manfreda") wyjątkami z Schuberta „Rozamundy" i Bramsa serenadą D-dur, razem więc słyszeliśmy czterech kompozytorów. Wybór był zupełnie odpowiedni, któremu nie można niczego zarzucić.

(Dok. nast.)

wać. Oto cel, i cel jedyny naszej misyi. Chcemy pokoju. Jeżeliśmy nawet wielki, straszliwy błąd popełnili, przypuszczając, że Chamberlain i Milner (gubernator Kaplandu) zgubę naszą postanowili: to czyż to błąd taki karygodny, aby bodaj nie spróbowano położenia tamy zgubnym onego następstwom? Czyż był to taki błąd nie do wytłumaczenia, iżbyśmy zniweczeniem naszej niepodległości, zagładą republik naszych odpokutować go mieli? Może wy tak sądzicie, ale w swojej własnej sprawie żaden naród nie jest bezstronnym. *Żądamy tylko uczciwego zbadania sprawy przez jaki trybunał bezstronny i z góry poddajemy się jego wyrokowi.*

— My wszelako odrzucamy wszelkie wmieszanie się obcych.

— To nie nasza rzecz — odparł Fisher. Pojmujemy to zupełnie. Ale jeżeli istotnie pragniecie położyć kres wojnie, to nie trudnoby było porozumieć się względem takiego trybunału, z którego obcy byliby wykluczeni, a któryby obie strony za bezparcyalny uznały. Koniec końców, jeżeli myśmy zbłądzili, to tem, żeśmy sobie cel polityki angielskiej wysnuwali z bardzo jasnych mów Chamberlaina, aniżeli z jego depesz niezrozumiałych, które to mowy, ciągle prawiąc o zwierzchnictwie Anglii na mocy upadłej konwencyi z r. 1884, utwierdzały nas w najgorszych obawach.

— To są dawne historye. Ale co pan powiesz o przyszłości?

— Powiem tylko tyle, że szczerze pragniemy przeszkodzić dalszemu krwi rozlewowi ustępstwami, któreby nas przy używaniu niepodległości pozostawiły. Nie możemy, nie wolno nam zrzec się i nie zrzekniemy się naszej egzystencyi narodowej. Wszelkie kwestye, jak co do rękojmij, odszkodowania i t. d. chętnie oddamy pod orzeczenie bezstronnego trybunału. Zgódźcie się na to, a jutro broń złożymy. Jeżeli zaś na zniweczenie naszej niepodległości nastajecie i wszelkie warunki — z wyjątkiem wymazania nas z pomiędzy narodów — odrzucacie; to wojna pociągnie się dopóty, dopóki jednego męża, jednego naboju nam stanie. I pod tym względem łudzić się nie należy.

Wy jesteście wielkiem państwem, my drobnym ludem. Ale od siedmiu miesięcy walczyliśmy o wolność naszą przy Bożej pomocy szczęśliwiej, niżeśmy się spodziewać ważyli i nie masz pomiędzy nami jednego któryby nie był zdeterminowanym, raczej siedm lat dalej wojować, niż podpisać wyrok śmierci naszych republik. Oto, co mamy Anglii do powiedzenia. Pragniemy pokoju i zawsześmy go pragnęli. Powiastka, jakobyśmy wielkie zarządzenia ofenzywne poczynili byli i szeroko rozgałęziony spisek dla wypędzenia Anglików z Afryki uknuli, jest nędznem kłamstwem, które radzibyśmy, aby wasz lord sędzia najwyższy sądownie zbadał.

— A dlaczego panowie udajecie się do Ameryki?

— Zawsze jeno szukając pokoju. Ameryka jest na dobrej stopie z Anglią i Amerykanie mają zaufanie do wyroku sądu polubownego. Interwencya ich może być tylko pokojową. Nie pragniemy żadnej dalszej wojny. Aż nadto napatrzyliśmy się jej w naszym kraju. A przecie do dobrych usług przyjaznego obcego państwa zaprawdę odwołać się można, aby rozlew krwi zatamować pokojem zaszczytnym i trwałym. Pokój! — oto czego żądamy, to nasze pierwsze i ostatnie słowo! — zakończył przywódzca misyi boerskiej.

Po raz pierwszy misya boerska odsłoniła tu przed publicznością charakter swego zadania. Czy z pewną otuchą jedzie do Stanów Zjedn. wątpią powszechnie. Poseł transvaalski Leyds, pożegnawszy się z misyą w Amsterdamie i powróciwszy do Brukseli, wyznał, że wszelka nadzieja interwencyi jest wykluczoną. W Europie nie próbowała nawet misya zapukać do mocarstw, jakoteż i w Waszyngtonie nic ona nie wskóra.

Miasta amerykańskie zgotują deputacyi okazałe, serdeczne przyjęcie, jakoż już została do Bostonu zaproszoną. Kandydat demokratów do prezydentury, Bryan, oświadczył wprawdzie w Chicago, że stronnictwo jego gorąco sprzyja Boerom i jeżeli dojdzie do steru, to w myśl uchwał konferencyi haagskiej rząd Stanów Zjednoczonych odda się im na „dobre usługi".

Ale Mac Kinley pozostanie prezydentem jeszcze rok prawie, a tak długo czekać Boerzy nie mogą. Już przed wyjazdem misyi do Ameryki oświadczył waszyngtoński minister spraw zagranicznych Hay, że przyjmie misyę z całą grzecznością, jak każdego znakomitego gościa, ale kompetencyi do układów jej nie przyzna.

Tymczasem znowu się zachmurzyły widoki Boerów na polu wojny. Brandford zajęli Anglicy bez walki, zmusiwszy Boerów zabieżeniem z boków do ustąpienia. A jeżeli prawda, że jakiś oddział angielski przekroczył rzekę Vaal, to Anglicy stanęli już na granicy Transvaalu. Ale to rzecz absolutnie niemożliwa; to widocznie pomyłka i mowa jest nie o rzece Vaal, ale Velt, która płynie na północ od Brandfortu i pod Engelbrechtem wpada do Vaalu.

SEJM.

Posiedzenie wieczorne.

Ubicie sprawy.

Na wieczornem posiedzeniu zabrał przedewszystkiem głos p. Stadnicki i postawił następujący wniosek formalny:

Sprawozdanie komisyi agrarnej, dotyczące wniosku p. Potoczka, wniosku p. Hupki i rezolucyj, dążących do zmiany prawa spadkowego odstępuje się wydziałowi kraj. do zbadania i zdania z tego sprawy.

Wniosek ten okazał się kompromisem, uzyskanym po długich pertraktacyach. Przekazywał on wydziałowi krajowemu nietylko same wnioski i rezolucye, ale i sprawozdanie komisyi agrarnej z tych wniosków. Ponieważ zatem niczego nie przesądzał, przeto wszyscy zapisani jeszcze do głosu mowcy zrzekli się go, a gdy sprawozdawca p. Pilat w krótkiej przemowie nazwał jeszcze ranne wywody p. Vayhingera o niepatryotyzmie „panów" niewłaściwem wystąpieniem i wypływającem z nieznajomości dziejów i gdy Vayhinger wniosek swój przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Hupki cofnął — jednomyślnie propozycyę p. Stadnickiego sejm przyjął.

Dla włościan Zielony.

Wniosek p. Gołuchowskiego, aby wydział krajowy porozumiał się z rządem co do pomocy finansowej dla włościan z Zielony nad Zbruczem na kupno gruntów po tej stronie rzeki — na wniosek komisyi budżetowej polecił sejm wydziałowi wykonać do najbliższej sesyi sejmowej.

Kolej Tarnopol-Zbaraż.

Z referatu p. Viviena uchwalił sejm szereg wniosków, zawierających polecenie do wydziału krajowego i rezolucye do rządu w sprawie budowy kolei z Tarnopola do Zbaraża.

Z kolei polecił sejm wydziałowi krajowemu opracować zmianę ustawy konkurencyjnej tak, aby zabezpieczyła byt diaków, dalej uchwalił także zmiany statutu banku krajowego, żeby mógł dawać długoterminowe pożyczki spółkom wodnym; petycye wsi z pod Złoczowa w sprawach drogowych przekazał wydziałowi krajowemu i wsi z nad Tyśmienicy w sprawach tamtejszych rządowi. Dalej w pośpiechu bez zastanowienia uchwalono polecić wydziałowi krajowemu poczynienie przygotowań do otwarcia ruskiego gimnazyum w Stanisławowie — przyjął sejm sprawozdanie wydziału krajowego ze spraw górniczych — uchwalił rezolucyę do rządu, aby zabronił urzędnikom podatkowym agitować a członkami komisyj podatkowych mianował tylko ludzi niezawisłych — przekazał wydziałowi krajowemu do zdania sobie sprawy z petycyi związku sto warz. zarobkowych — tak samo petycyę p. Rzeppy o poparcie kolei z Borysławia do Schodnicy — polecił sejmowi poczynić kroki wstępne do budowy kolei z Brzeżan do Potutor — odstąpił wydziałowi krajowemu petycyę kilku wsi o starostwo w Leżajsku — upoważnił wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 60.000 k. na gmach szpitala samborskiego — i wreszcie wezwał rząd do zniżenia cen telegramów do Rosyi i do zniżenia kaucyi za telegramy.

Zamknięcie sesyi.

W tej chwili zabrał głos namiestnik hr. L. Piniński i oświadczył, że z upoważnienia cesarskiego zamyka sesyę sejmową.

Potem marszałek w krótkiej przemowie rzekł, że pod smutnem wrażeniem zamyka sesyę, bo rząd ani nie dokonał sanacyi finansów krajowych ani nawet nie dał przyrzeczenia, że ją załatwi. Nikt osobiście temu nie winien, ale kraj miał prawo spełnienia się swych życzeń spodziewać, jeżeli zaś rząd zapowiedzi i obietnic swych jak najrychlej nie spełni — w kraju będzie się musiała zrodzić niechęć i zwątpienie.

Niemniej smutno jest, że sejm nie mógł załatwić wszystkiego co miał do załatwienia.

Wydział krajowy świadom jest tego, jak wielkie zadanie sejm na jego barki włożył, przekazując mu załatwienie tak wielkich spraw, jak wnioski agrarne i reformy gminnej — wydział krajowy też dołoży starań, aby je jak najlepiej załatwić.

Marszałek dodał, że co się tyczy reformy gminnej, to wnioski jej dotyczące mają wiele punktów wspólnych, a przedewszystkiem ten, że uznają za błąd zasadniczy r. 1866 naszego ustroju rozdział gminy od dworu. Zdaniem marszałka przedewszystkiem ten błąd usunąć należy.

W dalszym ciągu przemówienia zaznaczył marszałek, że niedługo obchodzić będzie wszechnica Jagiellońska pięciowiekowy jubileusz. Otóż pierwszem życzeniem złożonem wszechnicy będą życzenia sejmu.

W końcu wzniósł hr. Badeni okrzyk na cześć cesarza, który izba trzykroć powtórzyła.

Po upoważnieniu marszałka przez izbę, aby ten imieniem kraju i sejmu złożył życzenia cesarzowi w dzień 70-tej rocznicy jego urodzin — zażądał głosu ks. Sanguszko i podziękował marszałkowi i wicemarszałkowi ks. Czechowiczowi za przewodnictwo, a namiestnikowi za poparcie prac sejmowych i życzliwą miłość.

Marszałek podziękował za te słowa imieniem swojem, ks. biskupa Czechowicza i hr. Pinińskiego.

To samo powtórzyło się po rusku. Dziękował imieniem Rusinów p. Barwiński.

O godź. trzy kwadranse na 10 posłowie opuścili salę sejmową — i sesya tegoroczna została zakończoną.

Z izby sądowej.

(Proces wielicki).

(Tel. „Gaz. Nar.")

Kraków 7 maja.

Na początku dzisiejszej rozprawy przewodniczący stwierdził, że policyi nic nie wiadomo, aby odbywać się miały jakiekolwiek orgie w domu na ulicy Floryańskiej nr 16, gdzie miały mieszkać przyjaciółki Nowackiego. Następnie przedłożył swe orzeczenie rzeczoznawca rachunków, radca rachunkowy namiestnictwa p. Salik. Twierdzi on, że kasa wielicka straciła w dziale wekslowym 282.443 kor. 16 g. — w dziale hipotecznym 53.229 k. i 32 g. a w ogóle 335.672 k. i 58 g. Rzeczoznawca orzekł również, że nie jest wykluczone okazanie się dalszych strat. Obrońcy już w czasie przemawiania p. Salika, bardzo gwałtownie atakowali jego elaborat.

KRONIKA.

Lwów, dnia 7 Maja.

Konfiskata. Z powodu, że w sobotę późnym wieczorem skonfiskowaną została *Gazeta Narodowa* i przy tej sposobności zabrany został także niedzielny dodatek, przeto niektórzy prenumeratorowie go nie otrzymali. O ile administracya mogła się w danej chwili zoryentować, kto dodatku nie dostał—dziś go wysyła. Gdyby jednak kto z naszych prenumeratorów numeru tego nie otrzymał — prosimy w drodze reklamacyi bezpłatnej o to się zgłosić.

Uroczystość „Królowej Korony Polskiej" przypadającą na wczorajszą niedzielę, obchodzono bardzo uroczyście w lwowskim kościele św. Maryi Magdaleny, a to dlatego, bo katedra łacińska obecnie z powodu zgonu śp. arcybiskupa Morawskiego znajduje się w głębokiej żałobie. Bardzo piękne i patryotyczne kazanie wypowiedział ks. Stopczyński a podczas sumy śpiewał artysta opery lublańskiej p. Fedyczkowski z akompaniamentem prof. Urbanka na organach.

Dla uczczenia Konstytucyi 3 maja urządziło towarzystwo im. Kilińskiego wspólnie z towarzystwem „Szkoły Ludowej" w niedzielę popołudniu we Lwowie zabawę ludową, w skład której wchodziły tańce przy dźwiękach „Harmonii" gra w „koło szczęścia" kupowanie centowych losów na wygranę w postaci beczki piwa itp. Podczas zabawy wygłosił p. Baczyński mowę na temat konstytucyi 3 maja, a o zmierzchu urządzono korowód z pochodniami ślimakiem na szczyt kopca „Unii Lubelskiej" co bardzo ładny sprawiło widok.

Odznaczenie. Z Wiednia 7 bm. telegrafują nam: Urzędowa *Wiener Zeitung* ogłasza: Cesarz nadał lwowskiemu prokuratorowi skarbu, radcy dworu drowi Wiktorowi Kornowi krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Przed zwłokami śp. ks. arcybiskupa Morawskiego odprawił w niedzielę ks. arcybiskup Isakowicz uroczystą sumę, ale z powodu niedzieli nie w szatach żałobnych.

Ks. arcybiskup Morawski oprócz dwóch tysięcy koron zapisanych testamentem na budowę nowego kościoła we Lwowie, który ma stanąć na placu Solarni pod wezwaniem św. Elżbiety, przeznaczył jeszcze na ten cel 50.000 koron złożonych na książeczce kasy oszczędności.

Pogrzeb ks. arcybiskupa Morawskiego. Już od godziny 5 rano odbywały się w poniedziałek u wszystkich ołtarzy kościoła archikatedralnego msze żałobne za duszę ś. p. ks. arcybiskupa Morawskiego. Około godziny ósmej odprawiono „officium defunctorum", poczem nastąpiły panachidy, odprawione przez ks. biskupów Czechowicza i Szeptyckiego. O godzinie 9 rano rozpoczęła się wielka msza śpiewana, celebrowana przez ks. arcybiskupa Hryniewieckiego. Następnie wstąpił na ambonę ks. kanonik Wałęga i wygłosił żałobne kazanie na temat: „Błogosławieni cisi!"

Po kazaniu, którego tysiące pobożnych wysłuchały i odśpiewaniu „Castrum doloris" zdjęto trumnę ze zwłokami z katafalku. Tymczasem jęli się gromadzić naczelnicy władz, jeneralicya, bractwa z chorągwiami, dalej od kościoła katedralnego wzdłuż ulicy Teatralnej, placu Maryackiego, Halickiego, Bernardyńskiego i ulicy Czarnieckiego, którędy miał się posuwać kondukt pogrzebowy, stanęły szpalery złożone częścię z młodzieży szkolnej. Na ulicach tych paliły się latarnie.

Po godzinie 11 uderzyły dzwony katedralne i olbrzymi kondukt ruszył z przed katedry. Na czele szli prebendaryusze zakładu ubogich, potem korpus weteranów z orkiestrą a potem bractwa z chorągwiami i insygniami, zakony i nieprzeliczone zastępy duchowieństwa obu obrządków oraz klerycy polscy i ruscy. Przed samym rydwanem postępowały deputacye dyecezyalne, lwowska rada miejska, kanonicy i jedenastu biskupów obu obrządków w ornatach, mitrach i z pastorałami w rękach. Za nimi zwolna posuwał się rydwan żałobny zaprzężony w cztere konie, wiozący trumnę ze zwłokami, a tuż za nim rodzeństwo zmarłego. Za rodziną na czele przedstawicieli władz rządowych i krajowych szli: namiestnik i marszałek krajowy oraz jeneralicya i delegaci wszystkich stacyonowanych we Lwowie gatunków broni.

Góra karmelicka i góra, na której stoi pałac arcybiskupi, były literalnie pokryte całe tłumami, które z pośród świeżej wiosennej zieleni przyglądały się żałobnemu pochodowi. Wszystkie okna kamienic, położonych na ulicach, któremi pogrzeb przechodził, pełne były ludzi.

Mimo ogromnych mas porządek przez cały czas pogrzebu panował wzorowy. Zemdlał tylko z gorąca jeden z uczniów gimnazyalnych, stojących szpalerem wzdłuż ulicy Teatralnej, ale wzięty w opiekę przez jednego z nauczycieli, wkrótce przyszedł do siebie.

Kondukt ten był tak długi, że w chwili gdy rydwan ze zwłokami ruszał z przed katedry, czoło konduktu znajdowało się już prawie pod samym arcybiskupim pałacem. Przez całą drogę oprócz pieśni żałobnych, śpiewanych przez duchownych, prowadzących kondukt, śpiewał chór kleryków ruskich, a na przemiany z nim grała marsze żałobne orkiestra korpusu weteranów.

Około godziny 12$^1/_2$ wnieśli księża proboszczowie, przeważnie przybyli z prowincyi, na własnych barkach zwłoki do kościółka seminaryckiego św. Piotra i Pawła i po odprawieniu egzekwii, pochowano zwłoki w podziemiach tego kościółka.

Pogrzeb skończył się około godziny pierwszej.

Pogrzeb ś. p. metropolity Kuiłowskiego odbędzie się, jak już donosiliśmy, we wtorek rano. Z powodu, że ceremoniał pogrzebu metropolity jest bardzo długi, rozpocznie się pogrzeb już o godzinie 6 rano — kondukt żałobny nie wyruszy jednak z cerkwi św. Jura prędzej, aniżeli około godziny 12 w południe. Ze względu na odpust przypadający na niedzielę, jako dzień św. Jerzego zjechało się mnóstwo włościan.

Administratorem gr. kat. archidyecezyi lwowskiej wybrała kapituła ks. mitrata Bieleckiego, zarząd dóbr objął ks. kanonik Czapelski. Zmarły ks. Kuiłowski pozostawił dwie siostry staruszki, z których jedna jest wdową, druga żoną emerytowanego nauczyciela ludowego, a nadto brata, Leona Kuiłowskiego, lekarza w Bolechowie.

Zwłoki ks. metropolity Kuiłowskiego spoczywają już w kaplicy pałacowej. Na niewysokim katafalku, ozdobionym kwiatami i rzęsiście oświetlonym, w skromnej czarnej metalowej trumnie, nad którą wznosi się krzyż papieski, ś. p. ks. Kuiłowski leży w pontyfikalnych szatach, z mitrą na głowie a z krzyżem w rękach.

Żadnego nabożeństwa żałobnego za duszę śp. metropolity nie było w niedzielę ze względu na uroczystość kościelną grecko-katolicką św. Jerzego. Ks. mitrat Bielecki odprawił tylko w niedzielę rano „pomynalnoje bohosłużenie". Nawet katedra św. Jerzego ze względu na odpust nie jest przybraną w żałobę.

Jedynie tylko tron metropolitalny, po którego bokach stoi krzyż i pastorał, okryty jest kirem.

O godz. 5 po południu przed zwłokami zmarłego metropolity ks. kanonik Pakiż odśpiewał „Parastas".

Dziś ma być otwarty testament śp. ks. metropolity Kuiłowskiego.

Zwłoki śp. metropolity Kuiłowskiego przeniesione na cmentarz Łyczakowski, spoczną w grobowcu gr. kat. kapituły metropolitalnej.

Sztandar lwowskiej „Czytelni kolejowej" poświęcił w niedzielę o $^1/_2$10 rano po mszy św. odprawionej przez ks. prof. Stopczyńskiego w kościele św. Maryi Magdaleny ks. arcyb. Isakowicz. W południe dostojny pasterz był na „święconem" w tem towarzystwie.

Z miasta. Posłowie sejmowi opuścili nasze miasto jużto zaraz w sobotę w nocy, jużto wczoraj, zjechało natomiast do Lwowa mnóstwo księży, co dało się już zauważyć w czasie niedzielnego pogrzebu ks. kan. Pawłowskiego.

Od środy zaczną panować we Lwowie ze względu na przejezdnych pustki — dopiero w czasie wyścigów ożywi się znowu miasto nasze.

Niedziela odznaczała się bardzo ciepłą temperaturą a prawdziwie majowy deszcz spadł dopiero o północy.

Sienkiewicz w czasie pobytu swego we Lwowie odznaczał szczególniejszą przyjaźnią znanego powieściopisarza i redaktora *Gaz. Lwowskiej* p. Adama Krechowieckiego. Onegdaj prosił go, aby go zawiózł do jednego z najlepszych atelier fotograficznych. P. Krechowiecki zawiózł go naturalnie go atelier „Maryi" i tu Sienkiewicz obdarzył go dowodem wielkiej serdeczności, zniewalając go do fotografowania się razem. Żegnając się po śniadaniu u p. Liberata Zajączkowskiego przed wyjazdem na dworzec, rzekł do zebranych: „Na pożegnanie powtarzam jeszcze raz słowa, które powiedział mój szczery przyjaciel i znakomity kolega Krechowiecki: Kochajmy się!"

Kiedy Sienkiewicz znowu przybędzie? Sienkiewicza żegnał na dworcu także prezydent miasta p. Małachowski, który przypomniał znakomitemu powieściopisarzowi naszemu, iż przyobiecał przybyć do Lwowa na otwarcie nowego teatru miejskiego. Sienkiewicz ponownie zapewnił prezydenta, iż byłoby to jego gorącem życzeniem.

Również w rozmowie z p. Albertem Szkowronem, znanym kupcem tutejszym i właścicielem hotelu Europejskiego, Sienkiewicz ściskając mu dłoń powiedział: Prawdopodobnie zobaczymy się w czasie otwarcia teatru miejskiego — już dziś zamawiam sobie na ten wypadek pomieszkanie w hotelu Europejskim.

Jak wielką czcią są wszyscy przejęci dla Sienkiewicza, dowodem tego fakt, iż po wywiezieniu z pod nr. 29 hotelu Europejskiego rzeczy Sienkiewicza, cała służba rzuciła się do pokoju tego, aby pochwycić na pamiątkę jakąś porzuconą wstążkę, kwiatek zwiędły itd.

Na sędziów przysięgłych w III kadencyi br. rozpoczynającej się 14 bm. wylosowani zostali: Schmidt Wł. księgarz, Lewiński Jan właśc. realności. Schmidt Edmund wł. folw., Połturak Markus wł. cegielni, Bielański Kar. szewc, Reiner Samuel przemysłowiec, Dank Markus wł. realn., Cybulski St. architekt, Bram Dawid dzierż. dóbr, Beer Abraham dzierż. folw., Humiecki Michał wł. realn, Gotlieb-Haszlakiewicz Henryk wł. dóbr, Wojatycki Józef rzeźnik, Parnass Rafał wł. dóbr, Gorczyca Fr. urz. zakł. w Kulparkowie, Blum Salomon kupiec, Vogel Mojżesz J. kupiec, Müller Edward wł. realn, Kisielewski Wł. dzierż. dóbr, Kotarski Józef dzierż. dóbr, Hüllner Markus dzierż. dóbr, Getritz Aleks. introligator, Mrazek Bron. piekarz, Filipowski Juliusz wł. dóbr, Nawrocki J. wł. realn., Barszczewski J. wł. realn., Bursztyn S. wł. realn Jakubowski Wł. wł. realn. Pillerdorf Samuel przemysłowiec, Klimkiewicz Szymon wł. realn. Chyliński Fr wł. realn. Bindel Baruch przedsiębiorca, Buchstab Rubin kupiec, Udrycki Aleks. wł. realn. Gertel Aron propinator, Kurowski Feliks wł. folw. — Jako przysięgli zastępcy: Appermann Herman kupiec, Rappaport Arnold aptekarz, Schön Adolf wł. realn. Weltze Michał urz. zakł. dla handlu i przem. Tokarski Stan. zastępca notaryusza, dr. Dybowski Benedykt, profesor uniwersytetu, dr. Koliszer Karol urz. Banku hip. Frankowski Kaz. rzeźnik, Toczyski Józef wł. realności.

Ze sfer pocztowych. Galicyjska dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych Karola Słońskiego ze Stanisławowa do Lwowa, Adolfa Gansa z Podwołoczysk do Krakowa i Władysława Faliszewskiego z Chrzanowa do Nowego Sącza, a asystentów pocztowych Jarosława Siengalewicza z Żółkwi do Brzeżan i Jerzego Feciaka z Tarnopola do Żółkwi.

Na listę adwokatów lwowskich został wpisany dr. Zygmunt Mileński.

Zapowiedź osiedlenia się dra Gałęzowskiego, paryskiego okulisty we Lwowie, okazała się mylną.

Pogrzeb śp. ks. kan. Pawłowskiego odbył się w niedzielę po południu. Zwłoki śp. ks. Pawłowskiego przeniesiono do kościoła katedralnego i złożono na drugim katafalku — na jednym już bowiem spoczywają zwłoki ks. arcybiskupa Morawskiego. Tam też odśpiewali *castrum doloris* i egzekwie: ks. biskup Czechowicz wedle obrządku ruskiego, ks. arcybiskup Isakowicz wedle obrządku ormiańskiego i ks. arcybiskup Hryniewiecki wedle obrządku rzym. kat. Następnie zwłoki złożono na karawanie i żałobny pochód ruszył na cmentarz Łyczakowski. Pochód otwierały bractwa katedralne, a po nich szły sieroty i zakony męskie i żeńskie, kler łaciński, alumni ruscy, którzy podczas pochodu śpiewali, a dalej kapituły wszystkich trzech obrządków. Kondukt prowadził ks. arcybiskup Isakowicz ks. mitrat Bielecki i ks. arcyb. Hryniewiecki. Za trumną prócz krewnych szli radni miejscy, wyżsi urzędnicy różnych dykasteryj i tłum wiernych.

Na schronisko brata Alberta, zapisał śp. ks. kan. Pawłowski cały swój majątek, zrobiwszy ustnie testament w obecności ks. arcyb. Issakowicza i ks. infułata Zabłockiego. Majątek ten po potrąceniu kosztów pogrzebu, wynosił 3000 zł. Nadto zapisał śp. zmarły 500 zł. swemu służącemu.

W pogrzebie śp. Koziebrodzkiego, który odbył się w niedzielę w Chlebowie wzięło udział prócz duchowieństwa obu obrządków, liczne grono posłów i obywatelstwa z namiestnikiem hr. Pinińskim na czele a nadto tłumy ludu. P. namiestnik hr. Piniński powrócił do Lwowa w poniedziałek wczesnym rankiem.

Stanisławowska „Rodzina" miała w niedzielę walne zgromadzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Welichowskiego. Stowarzyszenie to, mające za cel wzajemną pomoc rękodzielników i przemysłowców posiada około 190.000 kor. majątku, a w roku ubiegłym udzieliło zapomóg wdowom i sierotom a nadto stypendyów dla młodzieży rękodzielniczej w sumie około 5.600 kor. Z wyborów prezesem wyszedł ordynat Czarkowski-Golejewski, a wiceprezesami p. Jan Welichowski i Bolesław Mikuliński ze Lwowa, którego to ostatniego zamianowano też członkiem honorowym „Rodziny" stanisławowskiej.

Dwaj geologowie krakowscy — jak nam 7 b. m. telegrafowano z Krakowa — a mianowicie dr. Henryk Walter i docent Grzybowski powrócili z Sycylii dokąd jeździli badać tereny naftowe.

Niezwykła ulewa. Z Krakowa donoszą: W piątek popołudniu przeszła ponad Krakowem silna ulewa, która pomiędzy Krakowem a Zabierzowem przybrała rozmiary urwania się chmury; woda podmuliła tam tor kolei północnej na przestrzeni 200 metrów, tak że pociąg osobowy dążący do Krakowa musiał stanąć przed Zabierzowem. Wysłano ostrzeżenie do prezydenta Friedleina, że woda może przerwać wał i wylać się na błonia. Zarządzono środki ostrożności. Niebezpieczeństwo minęło.

Wymiana pieniędzy. Kantor wymiany pieniędzy w Granicy dotychczas urzędownie nie istniał, a prawem zwyczaju w salach pasażerskich i wagonach wymianę tę załatwiał Manaches, mieszkaniec Chrzanowa galicyjskiego, który operował tam wraz ze swoim synem od chwili istnienia stacyi Granica. Manachesa w r. z. zamordowano, więc po jego śmierci w westybulu dworca w Granicy urządzono kasę wymiany pieniędzy, obecnie zaś wymianę tę ujęto w prawidłowe formy. Prawo zajmowania się operacyami wekslarskiemi nabył p. Kletowski, zobowiązując się wymiany walut obcych po kursach bieżących, nie niższych jak w Warszawie i w Krakowie przyczem na żądanie interesowanym wydawane będą rachunki.

Ze Stanisławowa piszą nam: W kwestyi wyboru posła do rady państwa w miejsce dr. Bilińskiego ważą się obecnie szanse między dr. Bronisławem Łozińskim a adw. dr. Doboszyńskim. Ten ostatni zdaje się na razie mieć szans więcej, jakkolwiek nie można utrzymywać, iż i dr. Łoziński ma spory zastęp zwolenników. Wątpić należy, aby kandydaci porozumieli się ze sobą i prawdopodobnie, choć wybór naznaczony jest dopiero na 25 bm., rozegra się tu ostra walka wyborcza. Obaj kandydaci zapewniają, że wstąpią do Koła Polskiego i uznają potrzebę solidarności polskiej delegacyi we Wiedniu.

Z Kałusza piszą nam: W zeszłym tygodniu ubył nam jeden dzielny pracownik na

niwie obywatelskiej. Zmarł Maciej Kunaszowski, były dyrektor gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego, mąż dużej wiedzy i niezwykłego serca i umysłu. Na pogrzeb zasłużonego tego męża, który z 88 lat swego życia, poświęcił co najmniej dwie trzecie dla pracy obywatelskiej, zeszło się mnóstwo ludzi umiejących jego cichą pracę cenić. W cerkwi przed wyniesieniem zwłok serdecznie przemówił ks. prob. Orczyński a nad grobem właściciela dóbr Siwki w wymownych słowach zasługi jego skreślił poseł Kazimierz Rojowski.

Pożar Radomyśla. Donoszą z Radomyśla nad Sanem, że całe miasto stoi w płomieniach, 140 domów już spłonęło.

Jubileusz wszechnicy Jagiellońskiej. Telegrafowano nam 7 b. m. z Krakowa: Rada szkolna zarządziła, aby dzień 7 czerwca obchodzonym był uroczyście także w gimnazyach, jako dzień uroczystości jubileuszowych wszechnicy Jagiellońskiej. Gimnazya i seminarya nauczycielskie galicyjskie wysełają delegatów. Z seminaryum lwowskiego męskiego przybędzie dr. Karol Nittmann, z żeńskiego dr. Zulińska. W dniu 7 czerwca nie będzie nauki w szkołach ludowych i średnich w Krakowie i na Podgórzu. Szkoły średnie wystąpią „in corpore". Z uniwersytetu kopenhaskiego przybędzie 2 delegatów, a mianowicie profesor historyi Jan Steenstrop oraz profesor Wilhelm Thomson. Wczorajszy wiec akademicki uchwalił wydelegować z dwóch akademików, z których jeden wygłosi po polsku mowę na odsłonięciu pomnika kopernikowskiego, drugi po łacinie w kościele św. Anny.

Dotychczas zgłosiły swój udział gimnazya: tarnowskie delegat prof. Leniek, nowosądeckie dyr. S. Rzepiński, wadowickie prof. Kumowski, stryjskie dr. Petelenz, jasielskie dyr. Józef Słotwiński i buczackie prof. Zych, seminaryum nauczycielskie tarnowskie p Tadeusz Czajkowski, rzeszowskie ks. Wawrzyniec Pilszak, szkoła realna tarnowska p. Trojanowski.

Katastrofa kolejowa. Z Paryża 7 bm. telegrafowano nam: Na stacyi Chavilly w bliskości Wersalu zderzyły się wczoraj dwa pociągi. Dwie osoby zostały zabite, 20 osób jest rannych.

Uwięziono w Paryżu niejakiego Koscherę, podejrzanego jako sprawcę pożaru, który ofiarą padł kościół w Aubervilliers.

Pierwsza doktorka filozofii. Na uniwersytecie wiedeńskim odbyła się pierwsza promocya doktorki filozofii hr. Gabryeli Wartensleben. Rektor rozpoczął przemówienie od słów: „*Clarissima domina candidata*". Pani Wartensleben jest rozwódką, liczy lat 30. Ojciec jej był wyższym urzędnikiem ministeryalnym, matka była córką Mayerbeera.

Z uniwersytetu insbruckiego. Z Insbrucka 7 bm. telegrafują nam: W niedzielę został tu w obecności arcyks. Eugeniusza uroczyście poświęcony i oddany do użytku nowy budynek na wykłady uniwersyteckie chemii i farmakologii. Przemawiał najpierw namiestnik, oddając budynek władzom uniwersyteckim, a następnie rektor uniwersytetu.

Z powodu pogrzebu Hunkaczego, który naznaczono na środę, uchwalił sejm węgierski — jak nam z Budapesztu 7 bm. telegrafowano — nie mieć w tym dniu posiedzenia.

Towarzystwo muzyczne odbędzie walne zgromadzenie w sobotę dnia 12 maja br. o godz. pół do 7 po południu w sali Domu narodowego.

Dr. Wilhelm Binder, adwokat krajowy, przeniósł swoją kancelaryę z Krakowa do Wiednia, z siedzibą tamże I Kaerthnerstrasse 19.

Z Kasyna miejskiego lwowskiego. Zwyczajne walne zgromadzenie członków kasyna miejskiego za rok 1899 zwołane zostało na sobotę 19 maja br. 8 wieczorem.

SYTUACYA.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 7 maja.

Rady ministeryalne odbywają się obecnie codziennie. Zapewniają, iż rząd przedłoży parlamentowi także prowizoryum budżetowe na półrocze roku bieżącego. Prowizoryum budżetowe, wydane przez Witteka na podstawie paragrafu 14 kończy się z dniem 30 czerwca br. Również donoszą, że projekty ustaw językowych zakomunikowane już zostały posłom czeskim i niemieckim. Zawierają one trzy przedłożenia a to ustawę językową dla Czech, drugie co do używania języka na Morawie a wreszcie co do utworzenia starostw w Czechach.

Lublana 7 maja.

W sejmie przyszło na sobotniem ostatniem posiedzeniu do zajść podczas obrad nad przedłożeniem rządowem o krajowej radzie kultury zaprowadzanej zamiast dotychczasowego towarzystwa rolniczego, które uznano za instytucyę nieodpowiednią już w obecnych zmienionych stosunkach. Przeciwko tej ustawie protestowali Słoweńcy i nawet słoweńskie stronnictwo klerykalne opuściło salę sejmową. Ustawę przyjęto, poczem po przemówieniach końcowych sesya sejmu została zamkniętą okrzykiem na cześć cesarza.

Wiedeń 7 maja.

Powszechne panuje zdanie, że Czesi postanowią na wtorkowem posiedzeniu swego klubu trzymać się taktyki obstrukcyjnej a w takim razie rada państwa niebawem zostałaby rozwiązaną.

Praga 7 maja.

Młodoczeskie radykalne *Narodni Listy* donoszą, jakoby istniał antagonizm między ministrami Gołuchowskim a Koerberem i jakoby Gołuchowski w razie nieudania się Koerberowi przywrócenia normalnych stosunków parlamentarnych, oświadczył się za powołaniem na prezesa gabinetu ks. Fürstenberga. Wiadomość ta zdaje się być taktyczną walką *Narodnich Listów* przeciwko Koerberowi.

Cesarz w Berlinie.

(„Tel. Gaz. Nar.")

Berlin 5 maja.

Cesarz Franciszek Józef nadał cesarzowej Auguście Wiktoryi, księżnej Henryce i księżnej Teodorze Szlezwicko-Holsztyńskiej wielkie krzyże orderu Elżbiety. Udzielił także innym książętom wysokich orderów. Kanclerz Hohenlohe otrzymał brylanty do orderu św. Szczepana a minister skarbu Miquel wielki krzyż orderu św. Szczepana.

Berlin 5 maja.

Cesarz Franciszek Józef ofiarował dla ubogich miasta Berlina na ręce starszego burmistrza Kirschnera sumę 15.000 marek, dalej rozdzielił dla szpitala cesarzowej Augusty 2.000 marek, dla policyantów berlińskich 2000 marek, dla szpitala i kościoła św. Jadwigi, tudzież dla austro-węgierskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy także po 2.000 marek. Różni dostojnicy państwowi otrzymali wysokie dekoracye i cenne prezenty. Starszy burmistrz Kirchner otrzymał krzyż komandorski do orderu Franciszka Józefa z gwiazdą. Ambasador niemiecki w Wiedniu książe Eulenburg fotografię cesarza w bardzo kosztownej ramce. Cenne prezenty dostały się również w udziale paniom Kirschner, Knobloch i Jacobi, które jak wiadomo cesarza wczoraj witały.

Wiedeń 5 maja.

Dzienniki wieczorne omawiając pobyt cesarza w Berlinie i wygłoszone wczoraj toasty, zaznaczają, że przed światem zadokumentowały znaczenie trójprzymierza. Świadczą o tem także wysokie odznaczenia Bielowa i Gołuchowskiego. *Vaterland* dodaje, że spotkanie obu cesarzy w Berlinie nabierze większej jeszcze doniosłości wobec pobytu także wielkiego księcia rosyjskiego.

Berlin 5 maja.

Dziś o godź. 5½ popołudniu cesarz Wilhelm przyjął na posłuchaniu hr. Gołuchowskiego.

Berlin d. 7 maja.

Cesarz Franciszek Józef odwiedził wczoraj przedpołudniem cesarza Wilhelma.

Berlin 7 maja.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem został w kaplicy zamkowej uroczyście ogłoszony pełnoletnim następca tronu. Byli na tej uroczystości zagraniczni książęta, nadzwyczajni pełnomocnicy, członkowie ciała dyplomatycznego, ministrowie i różni inni dygnitarze. Następca tronu zajął miejsce przed ołtarzem pomiędzy cesarzem a cesarzową. Kaznodzieja nadworny wygłosił odpowiednią przemowę, poczem nastąpiło dziękczynne nabożeństwo a po niem złożył cesarzewicz przysięgę na chorągiew. Wśród huku dział udali się cesarstwo i dostojni goście z kaplicy do białej sali zamku królewskiego, gdzie składali życzenia następcy tronu.

Po południu pojechał cesarz Franciszek Józef do wspaniale udekorowanego pałacu austro-węgierskiej ambasady na śniadanie u ambasadora Szoegyenyego. Po śniadaniu przyjmował monarcha w pałacu ambasady wiele osób na posłuchaniu a między nimi księcia na Ujeściu i deputacyę austro-węgierskiej kolonii, złożoną z 30 członków. Monarcha zabawił w ambasadzie do godziny 4 po południu i zaszczycił rozmową szereg osób a przedewszystkiem małżonkę i córki ambasadora, oraz malarza Kossaka. Cesarz kilkakrotnie wyrażał żywe zadowolenie ze wspaniałego przyjęcia zgotowanego mu przez ludność Berlina. Tłumy ludu zebrane przed pałacem ambasady wydawały na cześć monarchy entuzyastyczne okrzyki.

Wieczorem dany był w zamku królewskim obiad galowy. Cesarz Franciszek Józef prowadził do stołu cesarzowę niemiecką. Obaj monarchowie wznieśli podczas uczty toasty. Po obiedzie było cerckle w galeryi obrazów, skąd wspaniały przedstawiał się widok na czarodziejsko oświetlone place i ulice miasta, po których niezliczone snuły się tłumy ludu.

O godzinie 10 wieczorem pojechał cesarz Franciszek Józef w towarzystwie cesarza Wilhelma i książąt wśród nieustających okrzyków ludu na dworzec kolejowy. Po serdecznem pożegnaniu się, przyczem obaj monarchowie kilkakrotnie uściskali się i ucałowali wsiadł cesarz austryacki do wagonu a w kilka minut potem ruszył pociąg, żegnany grzmiącemi okrzykami Hoch! i Elien!

Berlin d. 7 maja.

W toaście wniesionym podczas wczorajszego obiadu galowego podziękował cesarz Wilhelm monarsze Austro-Węgier i innym książętom oraz nadzwyczajnym pełnomocnikom za to, że raczyli przybyć na uroczystość upełnoletnienia następcy tronu i powiedział, że uważa ich obecność na tej uroczystości familijnej za uznanie przez wszystkie państwa europejskie faktu, iż Niemcy i Prusy dzięki polityce, jaką prowadzą, mogą żyć ze wszystkimi w zgodzie i spokoju. Cesarz zakończył życzeniem, aby wszyscy obecni na obiedzie albo reprezentowani przez swoich specyalnych delegatów monarchowie, na których zdrowie wznosi toast — uzyskali od swojego ludu i swej ojczyzny za swoją pracę takie samo uznanie i wdzięczność, jakie on sobie zdobył u swojego ludu.

Następnie cesarz Franciszek Józef wniósł toast na zdrowie cesarzewicza następcy tronu a wyraziwszy cesarzowi i cesarzowej życzenia z powodu upełnoletnienia tego ich pierworodnego syna tak powiedział: „Oby szlachetny książe długo cieszył się miłością swoich rodziców, oby szczęśliwie rozwijały się tak bogate zasoby młodych jego sił i oby w poważnej pracy z świeżym zawsze umysłem i ufnością w Boga przygotowywał się do swego wysokiego a trudnego powołania. Cieszę się bardzo, iż mogę powitać go w chwili, gdy wstępuje na drogę życia publicznego i widzę w tem szczęśliwą wróżbę, że jedność i wierność przodków przejdzie także na następne pokolenie. Niechaj Bóg błogosławi i ochrania następcę tronu!"

Berlin d. 7 maja.

Wczoraj o godzinie 8 rano w obecności cesarza Wilhelma, cesarzowej Augusty Fryderyki, następcy tronu Fryderyka Wilhelma, oraz książąt odsłonięto w „Alei Zwycięstwa" pomnik cesarza Zygmunta. Cesarz Franciszek Józef nie był obecnym na odsłonięciu tego pomnika, bo był wówczas w kościele i słuchał mszy św.

Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj deputacyę wschodnio-pruskiego pułku grenadyerów imienia „następcy tronu".

Z okazyi uroczystości upełnoletnienia następcy tronu złożyli wczoraj cesarzowi gratulacye burmistrzowie miast Lubeki, Hamburga i Bremy.

Berlin d. 7 maja.

Cesarz Franciszek Józef zamianował następcę tronu Fryderyka Wilhelma właścicielem pułku huzarów nr. 13.

Wiedeń d. 7 maja.

Cesarz powróci tu dzisiaj o godzinie 1 minut 20 w południe i wyjedzie dnia 11 bm. na trzytygodniowy pobyt do Budapesztu.

Berlin d 7 maja.

Na wczorajszem uroczystem nabożeństwie w kościele św. Jadwigi, celebrowanem przez kardynała Koppa, oprócz cesarza Franciszka Józefa obecnym był król saski i książę Leopold bawarski. Po ukończonem nabożeństwie kardynał Kopp wraz z duchowieństwem odprowadził cesarza i dostojników aż do wyjścia z kościoła przez szpaler, który utworzyły stowarzyszenia katolickie z chorągwiami.

Berlin 7 maja.

Cesarz austryacki przyjmował wczoraj popołudniu wszystkich członków ciała dyplomatycznego a następnie członków rady związkowej niemieckiej pod przewodnictwem kanclerza Hohenlohego.

Wiedeń d. 7 maja.

Cesarz powrócił dzisiaj o g. pół do 2-iej wraz z swym orszakiem z Berlina do Wiednia i udał się do Schoenbrunu. Przed dworcem i na ulicach tłumy ludności witały przejeżdżającego monarchę owacyjnie, wznosząc na jego cześć gorące okrzyki.

Telegramy i telefonematy

Berlin 7 maja.

„Biuro Wolfa" donosi z Rio-de-Janeira: Prezydent rządu brazylijskiego wystosował do niemieckiego cesarza telegram, w którym dziękuje mu za życzenia złożone sobie na uroczysty obchód jubileuszu odkrycia Brazylii, nawzajem zaś składa życzenia i wypowiada wyrazy sympatyi Brazylii dla narodu niemieckiego.

Rzym 7 maja.

Przybyło tu dwa tysiące pielgrzymów polskich. Ojciec św. przyjmie ich we wtorek o godź. 11 przedpołudniem w bazylice watykańskiej św. Piotra.

Moskwa 7 maja.

Carstwo wyjechali do Petersburga.

Paryż 7 maja.

Wczoraj w wyborach municypalnych wybrano — o ile dotychczas wiadomo — 6 republikanów powtórnie, jednego nowego, 6 radykałów i jednego radykała socyalistę powtórnie, 16 socyalistów ponownie, 8 nacyonalistów nowych, 8 konserwatystów powtórnie.

Waszyngton 7 maja.

Senat przyjął międzynarodową umowę, na podstawie której postanowienia konwencyi genewskiej zostają rozszerzone na wojnę morską.

Anglia i Transvaal.

(Tel. „Gaz. Nar.")

Londyn 7 maja

Wczoraj dany był doroczny bankiet w „Royal Academie" na którym lord Salisbury miał mowę, w której powiedział, że Mafeking będzie wkrótce uwolniony a wojna zakończoną.

Lourenco Marques 7 maja.

Przybyło tutaj 152 poddanych angielskich wydalonych z Transvaalu.

Londyn 7 maja.

Z Warrentonu telegrafowano 5 bm: Brygada Bartona przekroczyła pod Windsortonem rzekę Vall. Boerzy opuścili Windsorton i Klipdam i posuwają się w kierunku północno-zachodnim ścigani przez Bartona. O ile się zdaje, straty Anglików poniesione podczas przejścia przez Vall były nieznaczne pomimo że byli wystawieni na gwałtowny ogień nieprzyjaciela.

Londyn 7 maja.

Lord Roberts telegrafował 4 bm: Boerzy zajęli silne stanowisko nad rzeką Vetem po stronie północnej. Dziś przyszło tam do gorącej walki. Dwa mianowicie oddziały nieprzyjacielskie w dwóch różnych miejscach przeprawiły się przez rzekę i chciały się potem połączyć. Przeszkodziła temu dywizya Hamiltona. Atak kawaleryi zmusił nieprzyjaciół do cofnięcia się poza rzekę do swego obozu. Brygada Barthona stoczyła utarczkę na północ od Ruidenu i również odparła wroga.

Londyn 7 maja.

Telegram z Warrentonu z daty wczorajszej donosi: Generał Barthon stoczył wczoraj ciężką walkę, która trwała od godź. 9 przedpołudniem do 4 popoł. Piechota angielska podchodziła kilkakrotnie bardzo blisko do wojsk nieprzyjacielskich. Boerzy cofnęli się dopiero wtedy, gdy byli już prawie odcięci. Straty angielskie wynoszą 5 zabitych i 25 rannych, Boerzy zostawili na polu bitwy 3 zabitych. Anglicy zabrali wielu jeńców. Dziś wykonano z Warrentonu marsz rekognoscyjny. Z obozu angielskiego utrzymywanym był bez przerwy silny ogień, celem niedopuszczenia, aby nieprzyjaciel otrzymał posiłki.

„Daily Express" donosi z Warrentonu, że Boerzy, którzy przedwczoraj opierali się Barthonowi, liczyli 4.000 ludzi.

Londyn 7 maja.

„Biuro Reutera" doniosło z Tabanchu 5 bm.: Oddział gen. Rundla ścigał dziś Boerów na dłuższej przestrzeni. Równocześnie zmusiła artylerya angielska Boerów do opuszczenia pagórków.

Londyn 7 maja.

„Biuro Reutera" donosi z pola bitwy: Dywizya Hudtona wysadziła wczoraj w nocy w powietrze część linii kolei żelaznej, prowadzącej ze Smaldeenu.

Dział ekonomiczny.

— **Renty.** Austryacka renta inwestycyjna —jak telegrafowano 5 bm. z Wiednia: spadła o 75 halerzy, natomiast wspólna renta i 4% renta koronowa utrzymuje się bez znaczniejszych różnic w dotychczasowych kursach.

— **Konferencya przemysłowa.** Konferencya wiedeńska przedstawicieli prawie wszystkich austryackich izb handlowych i centralnego związku austryackich przemysłowców, zajmowała się w piątek kwestyą jednolitego postępowania wobec wznowienia autonomicznej taryfy cłowej i postanowiła za pomocą ankiet mających się zebrać w Wiedniu sformułować życzenia austryackiego świata przemysłowego i uzyskać zgodność interesowanych co do kilku kwestyi spornych.

— **Stan zasiewów na Węgrzech** z dnia 30 kwietnia: Szron powstały z przymrozków panujących prawie w całym kraju sprawił wielkie szkody zarówno w zasiewach zbóż jak w winnicach i sadach. Wskutek deszczów jednak przy łagodnej temperaturze, które potem nastąpiły, stan ten poprawił się nieco. Buraki, które w wielu okolicach z powodu mrozów bardzo ucierpiały, musiano przeorać. Rośliny pastewne stoją dobrze.

— **Nowa cukrowarnia.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie: Powodzenie cukrowarni Przeworskiej i uczucie potrzeby podniesienia przemysłu cukrowarnianego w naszym kraju, spowodowały Towarzystwo akcyjne przeworskie do usiłowań, założenia jednej cukrowarni na Bukowinie, a jednej lub dwóch we wschodniej Galicyi, a to w miarę i według tego jak właściciele i dzierżawcy większych obszarów rolnych odpowiednie przestrzenie plantacyi buraków poświęcić zechcą. Powstanie cukrowarni w okolicy Tarnopola niewątpliwie dla rolników naszego okręgu nader byłoby pożądanem, przeto dla porozumienia się nad tą sprawą tudzież dla porozumienia i wysłuchania propozycyi delegatów cukrowarni Przeworskiej ks. Andrzeja Lubomirskiego i p. Henryka Potworowskiego zapraszamy wszystkich panów rolników na zjazd do Tarnopola na dzień 13 bm. do sali rady powiatowej na godzinę 11 rano. *Juliusz hr. Korytowski* prezes rady powiatowej tarnopolskiej, *Jerzy Dunin hr. Borkowski* prezes rady pow. trembowelskiej, *dr. Tadeusz Niementowski* prezes rady pow. Zbaraskiej, *Tadeusz Fedorowicz* prezes tarnopolskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego, *Michał Garapich* poseł do rady państwa.

— **Sekretaryat gal. akc. Banku hipotecznego** podaje do wiadomości, iż z dniem 30 kwietnia 1900 r. było w obiegu: 4 proc. listów hipotecznych na 24,430.200 kor., 4½ prc. listów hipotecznych na 93,745.200 kor., 5 prc. premiowanych listów hipotecznych na koron 7,332 700, razem na 125,508.100 kor.

Asygnacyj kasowych było w obiegu na 4,088.400 kor.

Wiadomości giełdowe

Wiedeń dnia 7 maja. (Telegram „Gaz. Narod.") Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu. Akcye austr. zakładu kredyt. 729.50, węg. zakładu kredyt. 737·—, Anglobanku 291·50, Unionbanku 595·—, Banku dla krajów koronnych 452 —, Bankvereinu 518·—, Bodencreditu 942·—, Gal. Banku hipot. —·—, kolei państwow. 646·—, kolei południowej 112·50, tramwaju A. 360·— B. 351·—, kolei Elbethal 479·—, kolei północne 62·65, kolei czerniowieckiej —·—, alpiny 535·50, Rima Muranya 617·—, pragskiego towarz. żel. 2265·—, fabryki broni 371·—, tureckie tytoniowe 302·50, oblig. węg. indemniz. 92·50, renta majowa 98·85, austr. renta koronowa 98·10, węg. renta koronowa 92·50, 56-let. listy tow. kredyt. ziemski 92·35, 4-procent. listy banku krajow. 93·50, 4½-procent. listy banku krajow. 100·—, 4-procent listy banku hipoteczn. 92·50, 4½-procent. listy banku hipoteczn. 98·50, 5-procent. listy banku hipot, 109·—, 4-procent. galic obligac. propinac. 96·40, 4-procent. gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 92·80, 4-procent. pożyczka m. Lwowa 91·50, losy tureckie 118·—, marki 118·35, ruble 255·75.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 7 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej"): Pszenica gotowa 14·80 do 15·20, pszenica gotowa nowa —·— do —·—, żyto gotowe 11·20 do 11·60, żyto gotowe na terminy —·— do —·—, owies obroczny gotowy 10·40 do 11·—, owies na terminy —·— do —·—, jęczmień pastewny 11·— do 13·—, jęczmień brow. —·— do —·—, groch do gotowania 13·— do 15·—, wyka 13·—, do 15·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, bób —·— do —·—, bobik 10·25 do 11·50, hreczka 15·20 do 16·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 12·— do 13·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 22·— do 22·60, groch pastewny 11·50 do 12·—, do gotowania —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 35·50 do 36·— na terminy 30·50 do 31·50, warranty —·— do —·—.

Wiedeń dnia 7 maja.

Kurs w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 7·98 do 7·99, na jesień 8·12 do 8·13, żyto na wiosnę 0·— do 0 —, na maj-czerw. 7·18 do 7·23, na jesień 7·31 do 7·32, kukurudza na maj-czerwiec 5·70 do 5·71, na czerwiec-lipiec —·— do —·—, na lipiec-sierpień 6·— do 6·01, owies na wiosnę 0·— do 0·—, na maj-czerwiec 5·51 do 5·53, na jesień 5·63 do 5·64, rzepak na styczeń-luty —·— do —·—, na sierpień-wrzesień 13·— do 13·10, olej rzepakowy na kwiecień-maj 34·50 do 35·50.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt dnia 7 maja.

Kursa w koronach i po 50 klgr.

Notowano pszenicę na kwiecień 0 — do 0·—, maj 7·66 do 7·67, na październik 7·88 do 7·89, żyto na maj 6·85 do 6·90, na paźdz. 6·91 do 6·92, owies na maj 5·— do 5·02, na paźdz. 5·28 do 5·29, kukurudza na maj 5·66 do 5·67, na lipiec 5·73 do 5·74, rzepak na sierpień 12·70 do 12·85.

Oferty na pszenicę: mierne.

Chęć kupna: słaba.

Tendencya: słaba.

Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** dnia 7 maja. Cukier surowy 27·25 do —·—. Nafta galicyjska 38·50 do 39·50, Spirytus 41·80 do —·—.

Wiedeń dnia 7 maja. Na dzisiejszy targ dowieziono 5776 sztuk wołów tuczonych i opasowych, w tem — sztuk z Galicyi i Bukowiny.

Płacono za galicyjskie 30·— do 32·—, 33·— do 34·— 35·— do 36·— zł.

Teodor Romasskan,
dom komisowy bydła we Wiedniu

KAPTOLINA

niezawodny środek przeciw wypadaniu i na porost włosów. Kaptolina usuwa łupież i swędzenie skóry. Kaptolina uzdrawia włosy i hygienicznie skórę utrzymuje. — Cena 2 korony.

JAN IHNATOWICZ

Sklepy własne: we Lwowie Sykstuska 25, Halicka róg Bojmów; w Krakowie Sukiennice 20; w Przemyślu Franciszkańska 24; w Czerniowcach Ruska.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

WAGI DECYMALNE o sile 100 do 1000 kilo. Wagi do ważenia bydła, siła 1000 do 2000 kilo. Wagi balansowe o sile 2 do 20 kilo. Wagi kuchenne, zegarowe i szalkowe poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). Filia Tornopol plac Sobieskiego.

GORZELNIK teoretyk, z kilkunastoletnią praktyką, dobremi świadectwami, żonaty, lat 38, poszukuje posady zaraz. Ajencya dzienników, Lwów, pasaż Hausmana pod „Posada 100". 538

CUKIERNIA TROCZYŃSKIEGO we Lwowie w pasażu Hausmana: funt herbatników 60 ct., karmelków 40 ct., pomadek 60 ct., czekoladek 1 złr. 537

Wieś blisko miasta, 630 morgów wraz z lasem, z powodów familijnych tanio do sprzedania. Wiadomość „Impressa" Lwów Mickiewicza 22.

Substytuta
poszukuje notarjusz w Serecie (Bukowina). 529

Pomimo że wełna i rozhar o 30% podrożały, sprzedaję kołdry i materace jak długo zapas starczy po dawnych niskich cenach. Skład i pracownia kołder i materaców
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 5. — Cenniki franco.

Na kościół w Turce
od lat 100 nieskończony, potrzeba jeszcze 16.000 złr. Proszę o ofiary, choćby najdrobniejsze. Turka koło Chyrowa. Ks. J. Dziedzic.

Herbata
chińsko-rosyjska, zbiór majowy. świeża Souchong I. złr. 3·75, II. złr. 3·—. Okruchy najlepsze złr. 1·75. Okruchy drobne złr. 1·30 za funt. Dwór Łapszyn Brzeżany.

Mężczyźni
Światowe sławne są moje prawnie ochronione jedyne wynalazki przeciw osłabieniom męskim. Prospekta za przysłaniem 30 ct. markami. J. Augenfeld, c. k. właściciel przywileju, Wiedeń, IX. Türkenstrasse 4.



Drut kolczasty podwójny, cynkowany, z kolcami co 12 cm. 190 metrów złr. 3·50, z kolcami co 6 cm. 100 metrów złr. 4·—. Siatka druciana kolorowa do okien 1 mt. kw. złr. 1·—. Łopaty do drenowania i szufle po złr. 1·—. Ławki ogrodowe do składania po złr. 6·—. Krzesła złr. 2·20. Narzędzia ogrodnicze w komplecie: Hydronety. Nożyce do szpalerów złr. 2·60, angielskie złr. 3·50, łopaty, grabie, motyki, grabie itp. — poleca

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.
Osobny magazyn mebli żelaznych na 1 p.

Kąpiele Kissingen
Hotel i Pension Sanner I. R.
w pobliżu „Heilquellen an der Landesmühlpromenade" w wolnem, spokojnem położeniu. Elektryczne oświetlenie. Ceny mierne. Ludwig Hitzlsperger, właściciel od 1 stycznia 1900. 4588

Magazyn ubrań męskich i dziecinnych
oraz zamówienia podług miary, idący jak najlepiej, jest tutaj z powodu usunięcia się właściciela tanio
do sprzedania.
Przy dobrej gwarancyi i płatny w 1 do 2 lat. Zgłoszenia załatwia się pod: Gewisn 3483, Rudolf Mosse, Wiedeń, Seilerstätte.

MONOPOL
Herbata z Rączką
wyborna, świeża, wszędzie do nabycia, a gdzie nie ma, to wprost
z Magazynu
JULIUSZA GROSSEGO
w Krakowie
Rynek, Pałac Spiski. 4432

Farby artystyczne
do każdego malowania,
Płótna malarskie
na blejtramach i na metry.
Pędzle
włoskowe i szczecinowe.
Palety, Kasetki, Olejki, Werniksy itp.
poleca po cenach najniższych
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Dla pp. Budowniczych właścicieli dóbr itp. itp.
EXSICATOR,
Carbolineum Avenariusa, Antimerulion
niezawodny proszek przeciw grzybowi.
Pędzle i szczotki do tychże.
Cement i Gips.
Płyty izolacyjne, Tekturę do krycia dachów, Ter, Farbę pokostową i Farbę terową
na dachy, sztachety, parkany itp.
poleca po cenach najtańszych
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.
Najnowszy cennik na żądanie gratis.

100 do 300 złr. miesięcznie mogą zarobić osoby każdego stanu we wszystkich miejscowościach rzetelnie i pewnie bez wkładki kapitału i ryzyka przez rozprzedaż prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych. Zgłoszenia przyjmuje Ludwig Oesterreicher, VIII. Deutschegasse 8, Budapest.

WINO 1893 WŁASNEGO CHOWU
dostarcza od 56 litrów wzwyż, białe litr po 24 cent., czerwone po 28 cent. Próbki z tego 2 litry opłat. za wysłaniem 96 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz, Styryi.

1900 Na sezon wiosenny i letni **1900**
Prawdziwe berneńskie materye

sztuka mtr. 3.10 na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelka) kosztuje tylko
złr. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej
złr. 6.— i 6 90 z lepszej
złr. 7.75 z doskonałej
złr. 8.65 ze znakomitej
złr. 10.— z najlepszej
prawdziwej wełny owczej

Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, najlepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 4527
SIEGEL-IMHOF w BERNIE.
Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

DZIAŁ SUKNA firmy
KASTNER & ÖHLER w Gracu
zawiera największy wybór
prawdziwego styryjskiego lodenu.
Znane najlepsze wyroby z poręką czystej wełny owczej.
Modne materye, czarne i niebieskie materye na ubrania dla panów.
Wzory franco. 4417

60.000 Koron

Akcyi Cukrowni w Przeworsku opiewających na okaziciela ofiaruje niniejszem w całości lub częściowo niżej podpisany, dopóki zapas starczy, po kursie 120% wraz z kuponem za rok bieżący. Akcye te biorą udział w pełnej dywidendzie tegorocznej. Przy tem zwraca się uwagę na to, że akcye wymienionego Towarzystwa projektowanej III emissyi ofiarowane zostały obecnie subskrybującym w Banku krajowym po tym samym kursie, lecz z warunkiem udziału w dywidendzie dopiero za 2 lata. Nabywający ofiarowane akcye ma prawo nabycia akcyi tej nowej emissyi po zniżonym kursie 110% w równym stosunku.

Józef Walżyk
dyrektor fabryk cukru w Kruszwicy w ks. Poznańskiem.

STACYA KLIMATYCZNA JANÓW położona w uroczej miejscowości, w bliskości Lwowa, wśród rozległych lasów nad stawem 800 morg. Hotel z komfortem urządzony, w willach obok hotelu różne pomieszkania łazienki stawowe, łodzie wiosłowe i żaglowe. Lekarz, apteka, urząd telegraficzny i pocztowy w miejscu. Czytelnia, fortepian, bilard, kręgielnia, gry towarzyskie, kawiarnia w hotelu. — Pomiędzy Lwowem i Janowem codziennie kursują 3 pociągi, w niedziele i święta 4 pociągi, a cena biletów tam i napowrót III. klasą 41 ct., II klasą 82 ct., które uprawniają w dnie powszednie do jazdy ze Lwowa pociągami tylko popołudniowymi, w niedziele zaś i święta wszystkimi pociągami. 4593

Kotły parowe, rezerwoary, maszyny parowe, trasmisye
dostarcza
FABRYKA MASZYN „PERKUN"
Spółka komandytowa Ferdynanda Pietzscha we Lwowie.
Lwów—Podzamcze ulica św. Marcina 11.
Biuro techniczne dla zamówień ulica Hetmańska 12, I. p.
Kosztorysy bezpłatnie.

CENNIK
Na rok bieżący wyszedł świeżo z druku
farb, materyałów, artykułów domowo gospodarskich itp.
w kompletniejszem wydaniu, znacznie powiększony przez wiele nowych artykułów, a który otrzymać można bezpłatnie w handlu
ALOJZEGO HÜBNERA
Lwów, Rynek l. 38. 4557

We Lwowie ulica Akademicka liczba 26.
Nowy skład kół do jazdy i fabryk angielskich i niemieckich i
MAGAZYN SPORTOWY
WŁADYSŁAW ŁUKASIEWICZ
poleca po najniższych cenach

Sweatery, Sztućce	Karbid w puszkach i na wagę
Pończochy	Koszule dla turystów
Rękawiczki	Płaszcze gumowe
Paski, dzwonki, czapki	Szlanchy
Siodełka i torebki	Kasetki do naprawy
Latarki acetylenowe	Cyklometry

Warsztat reparacyjny, Lawn-Tennis, Croquet, Football.

Ruch pociągów kolejowych od 1 maja 1900.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	godzina	Przychodzą do Lwowa na dworzec główny:
osobowy	12·05	z Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9)
pospiesz.	12·20	z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu,
"	2·31	z Krakowa Orłowa, N. Sącza, Jasła, Rzeszowa, Berlina, Wrocł.
osobowy	3·35	z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec,
"	6·10	z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla
"	6·20	z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	6.46	z Brzuchowiec (codziennie od 13 maja do 16 września włącznie)
"	7·45	z Janowa
"	8·00	z Tarnopola, (Krasnego, Brodów)
"	8·05	z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu
"	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
"	8·50	z Krakowa, (Zagórza, Łupkowa, Przemyśla. Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu
"	11·45	z Rzeszowa (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla)
"	11·55	z Stanisławowa (Köresmöző, Potutor. Chodorowa)
"	12.55	z Janowa
"	1·15	z Skolego, Stryja Kałusza, Chyrowa(Ławocznego od 1/6 do 15/9
pospieszn.	1·35	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwad. Przeworska
"	1·45	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Stanisł.
"	2·35	z Podwołoczysk Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów
osobowy	3·14	z Brzuchowiec (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	5·40	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów
"	5·45	z Krakowa
"	5·55	z Czerniowiec, Iztkan, Stanisławowa
"	6·00	z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	7·24	z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	8·28	z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta)
pospieszn,	8·49	z Krakowa, Wiednia, Tarnowa, Lubaczowa. Sanoka, Przemyśla
osobowy	8·50	z Brzuchowic (13/5 do 16/9 codziennie)
"	9·23	z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
"	9·45	z Krakowa, Wrocł., Tarnowa, Jasła. Przeworska i Rozwadowa
"	10·00	z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Köresmező
"	10·15	z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa
"	10·30	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
"	3·12	z Podwołoczysk, Tarnopola — na dworzec „Podzamcze"
"	7·40	z Tarnopola — " "
pospieszn.	5·17	z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy — " "
osobowy	10·12	z " " " — " "
"	10·12	z " " " — " "

Pociąg	godzina	Odchodzą ze Lwowa z dworca głównego:
pospieszn.	12·40	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
"	2·51	" Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy
osobowy	4·15	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
"	5·45	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września codziennie)
"	6·25	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia
"	6·30	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów
"	6·35	" Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor
pospieszn.	8·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa
osobowy	8·40	" " " Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróżu, Tarnowa
"	9·00	" Skolego, Chyrowa, Kałusza (do Ławoczn. od 1/6 do 15/9)
"	9·15	" Janowa
"	9·25	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiat. Grzym. Kozowy
"	9·55	" Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor
"	10·20	" Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej
"	1 25	" Janowa (od 1 maja do 15 września w niedziele i święta)
pospieszn.	1·55	" Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Brodów)
osobowy	2·15	" Brzuchowic (od 13 maja do 16 września w niedz. i święta)
pospieszn.	2 45	" Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna
"	2·55	" Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina
osobowy	3·05	" Stryja (do Skolego tylko od 1 maja do 30 września)
"	3·15	" Janowa (codziennie od 1 maja do 15 września)
"	3·26	" Brzuchowic (codziennie od 13 maja do 16 września)
"	3·30	" Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia
"	6·10	" Stanisławowa
"	6·13	" Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powsz. a od 16/9 do 30/4 1901 codziennie)
"	6·30	" Krakowa, Wiednia, Wrocł. Berlina, Warsz. Orłowa, Tarnowa
"	6·50	" Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza
"	7.10	" Tarnowa i Brodów
"	7·25	" Sokala i Rawy ruskiej
"	7·48	" Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta)
"	9·12	" Janowa (od 1/5 do 15/9 " ")
"	10·40	" Czerniowiec, Itzkan
"	10·50	" Krakowa, Wiednia, Warsz., Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa
"	11·00	" Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa
"	6·43	" Podwołoczysk, Kijowa, Odessy — z dworca Podzamcze
"	9·42	" Podwołoczysk
pospieszn.	2·08	" " Kijowa Odessy
osobowy	7·33	" Tarnopola
"	11·23	" Podwołoczysk

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państw. w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5 udziela bliższych wyjaśnień, sprzedaje bilety i karty okrężne jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

Quäker Oats

wszędzie do nabycia w pakietach po 1 ft. i ½ funta
(z przepisem gotowania.)

Daje dzieciom siłę i jędrność, jak żaden inny środek pożywienia. Nie powoduje zatwardzenia, a przecież zapobiega katarom żołądka.

Dla kuchni w ogólności
„Quäker Oats" (amerykański łuszczony owies) przedstawia następujące korzyści: Gotuje się szybko (w 15 do 30 minut); zamienia się dobrze w kleik, gotuje się na samej wodzie, wobec czego odpada też wszelka zasmażka przy tak zwanych naśladowanych zupach i sosach. Wszystkie potrawy z „Quäker Oats" smakują znakomicie: „Quäker Oats" jest bardzo wydatny, a tem samem i tani.



HELLA PASTYLKI TAMARYNDOWE

są więcej niż od 15 lat jako wypróbowany, przyjemnie smakujący i łagodnie działający środek przeczyszczający ogólnie wprowadzone: wybitni lekarze zalecają szczególniej kobietom i dzieciom, niemniej mężczyznom, prowadzącym siedzeniowe życie, cierpiącym na hemoroidy i t. d. i dają im pierwszeństwo przed drogiemi przetworami, tudzież wszelkiemi ostro działającemi pigułkami i gorzkiemi wyciągami. Cena pudełka 75 ct. Równie łagodnie przeczyszczający skutek osiągnięty zostaje

Hella ekstraktem tamaryndowym

który rozpuszczony w wodzie daje napój przyjemnego, odświeżającego smaku i używany obok pastylek dopomaga ich działaniu. Cena flaszki 75 ct. Sprzedaż cząstkowa we wszystkich aptekach. Wysyłka pocztowa przez aptekarza G. Hella w Opawie, skład hurtowny G. Hell & Co., Wiedeń, I. Sterngasse 8.

Miejsca nabycia we Lwowie: w aptekach pp.: Mikolascha, Zygm. Ruckera, H. Blumenfelda, Jakóba Beisera, A. Laszewskiego, A. Ehrbara, Z. Haya, K. Sklepińskiego, J Wewiórskiego, Dr. Zarzyckiego i A. Rappaporta — dalej w aptekach pp.: *w Brodach* u Kulaka, *w Borszczowie* u M. Piotrowskiego, *w Brzeżanach* u A. Dursta, J. Nahlika, *w Brzozowie* u Halamy spadk., *w Chyrowie* u Lewickiego, *w Drohobyczu* u A. Korzeniowskiego, G Tobiaszka, *w Jarosławiu* u J. Angermanna, J. Rohma; *w Kołomyi* u Pawłowskiego, Stenzla, Witosławskiego; *w Kamionce* u Pilewskiego; *w Przemyślu* we wszystkich 4 aptekach; *w Rzeszowie* u Karpińskiego, Prona; *w Samborze* u J Aleksiewicza i Herdliczki spadk.; *w Stanisławowie* we wszystkich 3 aptekach; *w Skolem* u apt. Lechowskiego, dalej *w Stryju*, *w Tarnopolu*, jakoteż we wszystkich znaczniejszych aptekach Galicyi.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyj. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 2

Z powodu oddania jeneralnego zastępstwa i prawa wyłącznej sprzedaży naszych rowerów znanych pod marką
„Puch"
firmie
Tadeusz Gustowicz
we Lwowie ulica Akademicka 12
pozwalamy sobie zwrócić uwagę naszych P. T. odbiorców, że jakkolwiek istnieją konkurencyjne przedsiębiorstwa, których firma podobnie brzmi jak nasza, to jednak tylko nasza fabryka pozostaje jedynie i wyłącznie pod osobistem kierownictwem pana
Jana Pucha
i że tylko w naszych fabrykach wyrabiamy jedynie oryginalne i prawdziwe rowery
„Puch"
Należy tedy przy zakupnie dokładnie zwracać uwagę na dosłowne brzmienie naszej firmy, dla uniknięcia możliwych zamian z innemi podobnie brzmiącemi firmami, z którymi ani p. Jan Puch ani też jego osobista działalność w jakimkolwiekbądź związku nie pozostaje.

Jan Puch
pierwsza styryjska fabryka rowerów w Grazu.

L. 23.958. 4523

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1900/1901 nadanych będzie siedm miejsc funduszowych galicyjskich w c. i k. zakładach wojskowych wychowawczych.

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w Gazecie lwowskiej i za pośrednictwem zakładów naukowych, wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego upływa z dniem 15. maja 1900.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1900.

Grott.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej* lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródła, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzanie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Na sezon! otrzymaliśmy właśnie transport i polecamy po cenach najniższych: **Rogóżki kokosowe**, szczotkowe i plecione w różnych wielkościach. **Chodniki kokosowe, Chodniki z Linoleum, Chodniki ceratowe** w kilku szerokościach. **Prześciółki z Linoleum, Prześciółki ceratowe** w różnych deseniach i rozmiarach. **Maty japońskie**, na ściany i przed łóżka. **Ceraty na stoły i meble** wszystko bardzo gustowne i w wielkim wyborze polecają
FRIEDRICH & BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.